

Jano Polska Wersja, Sam Świata Nie Zmienię (fe

Ja sam świata nie zmienię
Z całym jego spaczeniem w tle
Wybieram, co jest dobre, co złe
Do dzisiaj nie wiem co burzy mój sen

Kurwa, czasem tak myślę
Przez jaranie się wykończę
Tak trzymać
Te nerwy na wodzy – są moim końcem
Dusze się w sobie, bo chce być dobry człowiek
Staram się, bo nie powiem, zrobić cokolwiek
Świata sam nie zmienię, nie wierze w to pierdolenie
Ta utopia to złudzenie
Małe znaczenie ma tu
Widzę co się dzieje
Jestem z bloków chłopaku
I z braku laku, cieszę się z małych rzeczy
Lecz nie zaprzeczę, to męczy, nie wiem jak skończę
I po burzy nie widzę tęczy, tylko jak beton płacze
Świata nie zmienię
Lepiej zacznę od siebie
Przecież dla ciebie to robię
Nie chce żyć w gniewie
Musze być pewien że mam tu o co walczyć
Bo sama wiara nie wystarczy
Czy sił mi starczy
Powrót bez tarczy to jak poddać się na starcie
Rzucić hieną na pożarcie
Nie dam się bracie

Nie wierzę w to (nie!)
Świata sam nie zmienię
Nie, nie, nie, nie
Nie wierzę w to (nie!)
Świata sam nie zmienię
Nie, nie, nie, nie
Nie wierzę w to (nie!)
Świata sam nie zmienię
Nie, nie, nie, nie
Nie wierzę w to (nie!)
Świata sam nie zmienię

Sam świata nie zmienię
Już nie chce go zmieniać
Zacznę od siebie
Dalej kręci się ta Ziemia
Raz szybciej
Raz wolniej
Dziś to bez znaczenia
Kłęski, porażki, pomyłki, zmartwienia
prostuj swe ścieżki i uwierz w marzenia
To ty zmieniasz życie, a nie życie cię zmienia
Bez licytacji kto miał gorzej a kto lepiej, jebać
Trzeba się wspierać to przyjaźń na zawsze
Zawiodłeś,
zawiodłem
Tu brat bratu bratem
Dzielimy zyski
W niepamięć dziś każdą stratę
Szczercze, to dużo zdrowia dla was mordeczki z fartem
Że Damy rad wierze w to nieustannie
Choć dobre intencje tu zbyt częste są rzadkie
Rodzinę masz w komplecie, to docień to na starcie
Bierz życia pełną garścią, nie chodzi tu o kasę

Sam świat nie zmienię, lecz wykorzystam szansę

Nie wierzę w to (nie!)
Świata sam nie zmienię
Nie, nie, nie, nie
Nie wierzę w to (nie!)
Świata sam nie zmienię
Nie, nie, nie, nie
Nie wierzę w to (nie!)
Świata sam nie zmienię
Nie, nie, nie, nie
Nie wierzę w to (nie!)
Świata sam nie zmienię

Ja sam świata nie zmienię
Z całym jego spaczeniem w tle
Wybieram, co jest dobre, co złe
Do dzisiaj nie wiem co burzy mój sen
Szare chmury barwią mury
Płacząc na miasto
Człowiek patrzy do góry, stara nie zamykać powiek
Łap każdy oddech jakbyś miał zaraz odejść
Krople to zapowiedz, to duszy spowiedź
Obraz rzeczywisty, bezlitosny - spójrz
Świata nie zmieniasz Ty
Zmieniasz świat swój
Stój, krzywdy ludzi nie widzisz
Tym krzywdzisz ich
Taki szczęśliwy na niby z za szyby blichtr
Niby wszystko git, a nie do końca wszystko git
Pod publikę jesteś kimś
Jak ich spotkasz
Nawet ten kwit dla chorego brzdąca to promocja
By nie wyjść na skąpca, fałszywa dobroć
Z rana pusta żoncia zrobi kawkę
Się nie kłopotć
Ten wspaniały obraz bardzo pogarsza widoczność
A ponoć wiadomo, że kolo
Że kasa we łbach jebie
Nic się nie zmieni na ziemi przez podobnych do ciebie

Nie wierzę w to
Świata sam nie zmienię
Nie, nie, nie, nie
(Bo każdy chce dla siebie dobrze
W efekcie sam robi sobie pogrzeb)
Nie wierzę w to
Świata sam nie zmienię
Nie, nie, nie, nie
(Bo każdy chce dla siebie dobrze
W efekcie sam robi sobie pogrzeb)
Nie wierzę w to
Świata sam nie zmienię
Nie, nie, nie, nie
Nie wierzę w to
Świata sam nie zmienię
(Bo każdy chce dla siebie dobrze
W efekcie sam robi sobie pogrzeb)

Wiele może zmienić
Rób to co masz docenić
Albo to wszystko pierdolnąć i kurwa nie mieć nic
To dla mnie na wodę pic
Gdy chcesz coś przeżyć
Musisz wysoko mierzyć., z tego się cieszyć

No chyba że chcesz się sparzyć i kaca leczyć
Ciężko jest temu zaprzeczyć ze nic nie zmienię
Ten pokurwiony świat stawia zbyt wysoką cenę
A jedyne co mi dał to niekończącą się wenę
Jest dla mnie tlenem, odskocznią od tego syfu
Senną powiekę przymykam, układam do snu
Doszedłem do prostych wniosków, nie kusze losu
A coraz więcej siwych włosów
Coraz mniej sosu
Coraz mniej czasu i weź tu się dostosuj
Jak wszystko się pierdoli ciągle do przodu, powoli
Z pokładami silnej woli
Jano na doli!

Nie wierzę w to
Świata sam nie zmienię
Nie, nie, nie, nie
(Bo każdy chce dla siebie dobrze
W efekcie sam robi sobie pogrzeb)
Nie wierzę w to
Świata sam nie zmienię
Nie, nie, nie, nie
(Bo każdy chce dla siebie dobrze
W efekcie sam robi sobie pogrzeb)
Nie wierzę w to
Świata sam nie zmienię
Nie, nie, nie, nie
Nie wierzę w to
Świata sam nie zmienię
(Bo każdy chce dla siebie dobrze
W efekcie sam robi sobie pogrzeb)